ROK II Nr 1 A.D. MMXXIII

Szlak Zabytków Techniki

STACJA BIBLIOTEKA PRESS

APERIODYK INFORMACYJNY MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

TU TRADYCJA SPOTYKA SIĘ Z NOWOCZESNOŚCIĄ



STACJA NA SZLAKU!

W roku 2023, decyzją Zarządu Województwa Śląskiego, Stacja Biblioteka stała się obiektem na prestiżowym Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Stanowi drugi, po Kolonii Robotniczej Ficinus, obiekt na Szlaku w naszym mieście. Czym jest ów Szlak?

Otóż jest to tematyczny szlak turystyczny łączący obiekty związane z dziedzictwem przemysłowym woj. śląskiego. Łącznie jest ich już 42. Obiekty na Szlaku związane są z tradycją górniczą, hutniczą, energetyką, kolejnictwem, łącznością itd. Jest to najbardziej interesująca trasa turystyki industrialnej w Polsce. W 2008 r. otrzymała Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej dla najlepszego produktu turystycznego w kraju, a w październiku 2010 r. nagrodzona została Złotym Medalem Targów Poznańskich dla najlepszego produktu turystycznego w Polsce. Również w tymże roku, jako jedyny szlak w Europie Środkowo-Wschodniej dołączył do Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego (European Route of Industrial Heritage – ERIH).

Od 2010 r. jest też organizowane coroczne święto Szlaku – Industriada. To jedyny tego typu festiwal w Europie Środkowo-Wschodniej i drugi w Europie w ogóle, prezentujący dziedzictwo przemysłowe. Pomysłodawcą i pierwszym realizatorem projektu był Referat Promocji Dziedzictwa Industrialnego Urzędu Marszałkowskiego przy pomocy Śląskiej Organizacji Turystycznej i merytorycznym wsparciu Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach (obecnie dział Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfantego). Intencją pomysłodawców było utworzenie markowego produktu turystycznego w oparciu o najważniejsze i najciekawsze pod względem walorów historycznych i architektonicznych obiekty przemysłowe w regionie. Od lutego 2020 r. operatorem Szlaku zostało Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu.





HUTA CYNKU MORGENROTH [REPRODUKCJA Z „FEST-SCHRIFT ZUR GOLDENEN HOCHZEITS-FEIER AUS SCHLOSS KOPPITZ AM 15 NOVEMBER 1908]

JUTRZENKA

Geneza miejsca zwanego na początku XX w. dość poetycko Jutrzenką (niem. Morgenroth) jest niedookreślona. Wiadomo powszechnie, że to właśnie stąd bierze początek rzeka Rawa. Rzeka ta przepływa przez środek Katowic i jest największym dopływem Brynicy, która wraz z Przemszą, tworząc historyczną granicę pomiędzy Śląskiem i Małopolską, wchodzi w skład dorzecza Wisły. Polska nazwa miejscowości Chebzie, według badań przeprowadzonych przez Adama K. Podgórskiego wywodzi się prawdopodobnie od dzikiego bzu Sambucetum ebuli, czyli hebdziny. Obecnie najwcześniejszym dokumentem wymieniającym Chebzie w zapisie Hebzie, jest kwit dzierżawny z 31 grudnia 1844 r., wystawiony przez Karola Godulę dla arendarza karczmy Tyrolla.

Jak mówią przekazy, pierwsze oznaki cywilizacji na terenie Chebzia pojawiły się wraz z karczmą, którą lokuje się na przełomie XVII i XVIII wieku (pierwsza wzmianka pochodzi z 1702 r.), a która stała na szlaku z Lipin do Zaborza. Była karczma, wielokrotnie przebudowywana zmieniała na przestrzeni lat właścicieli. Pod koniec XIX wieku, już jako restauracja hutnicza posiadała w ogrodzie kręgielnię, a nadto uruchomiono tam lodziarnię. Co ciekawe, w budynku znajdującym się obecnie przy ul. Dworcowej 17 mieściła się w latach 60. XX w. siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej. Następnie budynek przebudowano, nadając mu kostium dwudziestowieczny – w tejże formie istnieje do dnia dzisiejszego – i umieszczono tam były rejon energetyczny.



RZEKA RAWA W KATOWICACH
ZE ZBIORÓW A.D.DAMSA

Natomiast pierwszym przedsiębiorstwem działającym na terenie dzisiejszego Chebzia była legendarna kopalnia „König David", jedna z najstarszych kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku – w sporze o pierwszeństwo ustępuje jedynie kopalni „Brandenburg" z Rudy Śląskiej i kopalni „Murcki" z Katowic. Jak podaje Archiwum Państwowe w Katowicach w swym opracowaniu „U źródeł ery industrialnej Śląska", kopalnia „König David" w 1790 r. była na tyle wielkim zakładem wydobywczym, iż w towarzystwie Fryderyka Wilhelma von Redena wizytował ją Johann Wolfgang Goethe, pełniący wtedy funkcję ministra w rządzie Księstwa Saksonii-Weimaru.

Z powstaniem kopalni wiążą się przypuszczalnie początki mieszkalnictwa na obszarze Chebzia. A być może, że i kolonii, gdyż jak podaje Stefan Dworak hutę cynku „Gutehoffnung" określano też jako „Davidhüette", prawdopodobnie od miejsca zwyczajowo zwanego od kopalni i przyległych wokół budynków. Kopalnia była eksploatowana do 1818 r. Na jej miejscu nadano później pole górnicze Rozalia (Rosalie), włączone w 1856 r. do kopalni węgla kamiennego „Paulusgrube".

Na obszarze obecnego Chebzia w pierwszej ćwierci XIX wieku powstały dwie cynkownie: w roku 1820 – „Gutehoffnungshütte" (zlokalizowana ona była w rejonie na przedłużeniu obecnej ul. J. Styczyńskiego w kierunku Huty „Pokój") i w roku 1823 – „Morgenrothhütte" (założona przez przysięgłego górniczego Carla Friedricha Starka z Bytomia i inspektora leśnego Heinricha z Nakła, a mieszcząca się w okolicach za obecnym małym rondem przy zjeździe na Drogową Trasę Średnicową w kierunku Gliwic). Obie huty przejął Karol Godula, pierwszą w 1839 r., a drugą w 1847 r.. Wymienione zakłady znacząco przyczyniły się do rozrostu miejscowości. Tworzyły się przy nich kolonie mieszkalne. Przy pierwszej cynkowni powstało 12, a przy drugiej 16 domów – w 1843 r. mieszkało w obu założeniach łącznie około 400 osób. Z ilości powstałych domów widać, że to huta cynku „Morgenroth", czyli „Jutrzenka", albo jakby powiedzieli łacinnicy „Aurora", była wiodącym zakładem przemysłowym i dlatego to od niej powstająca miejscowość wzięła swoją nazwę. Zaistnienie obu hut i osiedli, spowodowało przekształcenie dro-



gi leśnej w szlak komunikacyjny (obecna ulica Pawła Niedurnego, wcześniej ulica Wirecka), łączący się z drogą z Zabrza do Lipin i dalej do Königshütte (Chorzowa). Rozrost miejscowości, usytuowanie komunikacyjne i potrzeby zakładów przemysłowych wpłynęły zapewne na to, iż to właśnie tutaj powstała stacja kolejowa na trasie Breslau – Myslovitz (Wrocław – Mysłowice). Już w 1857 r. utworzono dworzec kolejowy, nadając mu nazwę ówcześnie używanej do określenia huty i okolicznych miejscowych zabudowań – Hauptbahnhof Morgenroth. Obie cynkownie unieruchomiono w 1874 r., a mieszkańcy znaleźli zatrudnienie w kopalni „Paulusgrube" („Paweł") oraz w cynkowni „Godullahütte". Na przełomie XIX i XX w. na skutek budowy nowego założenia dworcowego następuje napływ pracowników, dla których dyrekcja kolei wznosi aż 32 masywne murowane budynki, tworzące kolonię kolejową sąsiadującą z nowymi budynkami dworcowymi.

Oddanie do użytku publicznego głównego budynku dworca nastąpiło w niedzielę 1 października 1899 r. Wszystkie budynki stacyjne zostały wykonane w jednorodnym stylu architektonicznym. Posiadają one ceglaną elewację z odsłoniętą stalową (spawaną i nitowaną) konstrukcją, przypominającą „mur pruski". Główny obiekt ma układ trójnawowy. Na górze najwyższej nawy – głównej hali dworcowej umieszczono maszt flagowy. Elementy dekoracyjne elewacji wykonano z różnokolorowej cegły (dominujące kolory to czerwona cegła oraz zdobienia elewacyjne biało-zielone i stolarka w kolorze ciemnozielonym). Elewacja frontowa zdominowana jest przez duże okno doświetlające wnętrze poczekalni. Jest to dominanta architektoniczna budynku, która jest głównym elementem zdobniczym (okno wykonano z grubych nitowanych metalowych elementów konstrukcyjnych oraz mniejszych drobnych szprosów metalowych, które tworzą harmonijną całość, łącząc solidność i lekkość, podkreśloną przez siatkę szybek i centralnie umieszczony w środku okrągły zegar). Konstrukcja dworca wspiera się na szkielecie metalowym i trapezowych pylonach, które zostały wykonane w hucie „Gutehoffnung", o czym można dowiedzieć się ze znaku firmowego sygnowanego na elementach konstrukcji.

Charakterystyczna sylwetka dworca nawiązuje do typowych z tego okresu budowli przemysłowych – z jednej strony, z drugiej zaś jest na tyle charakterystyczna, iż nie można jej pomylić z innym obiektem tego typu w Europie. To właśnie główny obiekt stacyjny w latach 2018-2019 został zaadaptowany na bibliotekę. I co jest charakterystyczne, dzięki ciekawej koncepcji funkcjonalnej, jest to jedyna biblioteka na świecie, w której znajduje się dworzec.

Wydawać by się zatem mogło – dzięki koincydencyjnemu zbiegowi okoliczności nazw hutniczych – że to pierwsza chebziańska huta „Gutehoffnung", czyli „Dobra Nadzieja", stała u podstaw budowy obecnych zabytkowych obiektów dworcowych. Ale to nie chebziańska cynkownia, która przecież przestała działać w roku 1871, wykonała elementy konstrukcyjne dworca – tym bardziej, że była hutą cynku. Zatem jaka to była huta? A była to huta żelaza, która stała u początku industrializacji, ale nie na Górnym Śląsku, ale w Zagłębiu Ruhry. Była to bowiem Gutehoffnungshütte z Oberhausen.

ADD

ROK II Nr 1_A
A.D. MMXXIII

STACJA BIBLIOTEKA
PRESS

KAKAUSZALE – FEST LITERACKI 2023

WYDANIE SPECJALNE Z OKAZJI IX FESTU LITERACKIEGO A.D. MMXXIII MBP W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

KAKAUSZALE – FEST LITERACKI

Miejska Biblioteka Publiczna w Rudzie Śląskiej w ramach Rudzkiej Jesieni Kulturalnej w roku 2015 zorganizowała imprezę targowo-animacyjną – śląski festiwal literacki, nawiązując w warstwie językowej do etnolektu śląskiego i nazywając ją Szolka Tyju. „W swoim zamyśle chcieliśmy skojarzyć nazwę zorganizowanej przez rudzką bibliotekę imprezy i ze Śląskiem, i ze świętem, i z dobrą konotacją w relacji czytelnik – lektura", tłumaczy Krystian Gałuszka – Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej. Celem wydarzenia było wyróżnienie twórcy ze Śląska, co wiąże się z przyznaniem mu tytułu Optimus Auctor Silesianus Anno Domini za dany rok i otrzymaniem Tabulki, a także zebranie tego dnia śląskich wydawców oraz twórców, by zaprezentowali swoją ofertę wydawniczą. Wydarzenie to odbywało się w Halembie w Filii nr 18 MBP, w dawnym pałacyku Donnersmarcków, gdzie zebrało się czternastu śląskich wydawców wraz z prezentacjami regionalnych autorów, a pierwszy tytuł Optimus Auctor Silesianus Anno Domini otrzymał Henryk Waniek — śląski malarz i grafik, pisarz i publicysta. Statuetka wręczana laureatowi jest wykonana z organicznego szkła, a jej granitowa wersja w późniejszych latach została wmurowana w płytę placu Bibliogrodu przy Stacji Biblioteka.

Impreza cieszyła się niemałym powodzeniem, dlatego też w kolejnych latach festiwal został powtórzony, lecz pod nową nazwą *KAKAUSZALE*, oznaczającym wywar z łuski kakaowej. Dla starszej części społeczeństwa z pewnością smak dzieciństwa. Formuła przez lata nie zmieniała się i corocznie rudzka książnica gościła wydawców i nagradzała śląskich twórców.

W 2016 roku Tabulkę otrzymał ks. Jerzy Szymik, w 2017 roku Zbigniew Kadłubek, a w 2018 roku Kazimierz Kutz. Od roku 2019 nastąpiły zmiany. Przede wszystkim piąta edycja Kakauszali odbyła się w nowo otwartej siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej ¬– Stacji Biblioteka, w dzielnicy Chebzie. Festiwal miał do dyspozycji większą przestrzeń i zaczął się rozrastać pod względem ilości wydarzeń, które towarzyszyły festowi literackiemu. Składał się on już nie tylko z targów śląskiej książki wraz z prezentacjami autorskimi, uroczystej gali wręczenia TABULKI i wieczoru autorskiego osoby wyróżnionej, ale także z Finału Regionalnego Konkursu Poetyckiego im. ks. N. Bonczyka. Konkurs ten organizowany był od 2004 roku. Nie była to więc zupełna nowość dla uczestników, a włączenie go w działania festiwalowe były procesem naturalnym, bowiem cele konkursu wpisywały się idealnie w festiwalowe założenia, czyli pobudzanie regionalnej aktywności twórczej, budowanie poczucia tożsamości regionalnej oraz promocja regionu. Tego roku w Stacji Biblioteka gościł zespół SĄSTĄD oraz Szczepan Twardoch – laureat honorowego wyróżnienia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej.

VI edycja Kakauszali w 2020 roku z powodu pandemii musiała przenieść się do świata internetowego, dlatego też Fest Literacki odbył się na kanale Youtube Stacji Biblioteka. Podczas transmisji został odczytany protokół jury Finału Regionalnego Konkursu Poetyckiego im. ks. N. Bonczyka, natomiast wydawnictwa były promowane poprzez prezentacje w formule streamingowej. Uroczyste wręczenie Tabulki, czyli honorowej nagrody Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej przebiegało na łączach. Laureatem został profesor Tadeusz Sławek, który przyjął wyróżnienie „online".

Rok później powrócono na scenę w Galerii Fermata Godula w Stacji Biblioteka, otwierając Kakauszale pod hasłem „Złap pociąg do książki" Finałem Regionalnego Konkursu Poetyckiego im. ks. N. Bonczyka i towarzyszącym mu wernisażem wystawy Jarosława Kassnera. W kolejnym tygodniu października odbyła się gala wręczenia Tabulki dla Lecha Majewskiego, którego wieczór autorski okrasił występ Józefa Skrzeka. Fizycznie nagrodę odebrał także laureat z poprzedniego roku prof. Tadeusz Sławek. Fest Literacki w trzecim tygodniu był poświęcony śląskiej książce i wydawcom.

Ostatnia edycja, która odbyła się w Stacji Biblioteka w roku 2022 gościła 19 wystawców. Ogłoszenie wyników konkursu literackiego odbyło się



przy współudziale wernisażu prac plastycznych Jerzego Obrodzkiego. Wieczór autorski Alojzego Lysko, który otrzymał tytuł Optimus Auctor Silesianus Anno Domini MMXXII uświetnił występ zespołu projektu Adama Olesia Hurdu_Hurdu. Nowością tej edycji Kakauszali było dołączenie wydarzenia pt. Gyburstag Karola Goduli, gdzie jak nazwa wskazuje, świętowano urodziny Króla Cynku.

Osiem lat wspaniałych edycji Kakauszale – Festu Literackiego, chciałoby się napisać, minęło niepostrzeżenie. Domowy charakter imprezy zjednuje sobie poparcie zgromadzonych w jednym miejscu autorów, wydawców, księgarzy, bibliotekarzy i czytelników. Dlatego pociąg na Stacji Biblioteka z napisem Kakauszale Fest Literacki – edycja IX wznawia swój bieg 4 października 2023 o godz. 17.00, kończąc go dopiero w drugą środę listopada.

Karolina Zajmała

PLAC TUZÓW – CZYLI O CO CHODZI Z TYMI TABULKAMI?

W Bibliogrodzie, zewnętrznej przestrzeni animacyjnej Stacji Biblioteka można zauważyć kamienne tablice w chodniku. Widniejące na nich nazwiska są znane i na pewno większość osób kojarzy takich artystów jak Kazimierz Kutz lub Szczepan Twardoch. Jednak co te tajemnicze płyty oznaczają i czym tak naprawdę są? Pytając pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej można się dowiedzieć, że jest to część *Placu Tuzów*.

Miejska Biblioteka Publiczna w Rudzie Śląskiej każdego roku podczas Festu Literackiego Kakauszale honoruje jednego z autorów tytułem Optimus Auctor Silesianus (tłum. Najlepszy Śląski Autor), wręczając przy tym granitową statuetkę w formie Tabulki. Laureat dostaje nagrodę w mniejszej formie wykonanej ze szkła organicznego, którą może zabrać ze sobą do domu. Natomiast w bibliotece zostaje granitowy odpowiednik, który zostaje wbudowany w płytę Bibliogrodu tworząc *Plac Tuzów*. Pomysłodawcą nagrody był Dyrektor MBP Krystian Gałuszka. Zapytany co było ideą Optimus Auctor Silesianus odpowiada:

„Pomysł na utworzenie Placu Tuzów śląskich twórców poprzez wybrukowanie płyty Bibliogrodu Tabulkami, jak to bywa z różnymi pomysłami, był iluminacją, która zakończyła pewien proces. Na któryż to proces składały się różne bardziej lub mniej uświadomione tematy. Myślę, że tym momentem, który odszpuntował tę mentalną beczkę, była organizacja pierwszych targów śląskiej książki w naszej bibliotece, targów, które pokazały bogactwo śląskiej książki zarówno pod kątem tematycznym, językowym jak i edytorskim. Początkowo granitowe tablice miały być wmurowane na placu przed biblioteką w Halembie, ale kiedy powstała idea Stacji Biblioteka – dla nas najpiękniejszej biblioteki na świecie (śmiech) – zapadła decyzja, że przestrzeń animacji zewnętrznej tejże biblioteki zwana Bibliogrodem, zostanie zapełniona granitowymi tablicami w hołdzie dla śląskich twórców. Jest to jedyne takie wyróżnienie na Śląsku".

Nasuwa się również pytanie co osoba musi zrobić, by zostać laureatem nagrody. Dyrektor MBP tłumaczy:

„Do tej pory przyznawaliśmy wyróżnienie osobom twórczo parającym się słowem pisanym, które w sposób znaczący, nie tylko odznaczyły się na polu literackim, ale również w swej twórczości ukazały w jakiś sposób śląski pierwiastek, nie tylko poprzez fakt mieszkania na Śląsku. Ważna jest też postawa laureatów nie tylko na niwie artystycznej, ale i w życiu społecznym. Oczywiście nie jest to wyróżnienie za dzieło napisane w danym roku, ale za dotychczasowe osiągnięcia artystyczne. Pomimo formy wyróżnienia (uśmiech), trafia ono do osób żyjących. Jedynym wyjątkiem był Kazimierz Kutz, któremu nie zdążyliśmy dostarczyć naszej nagrody A.D. MMXVIII. Zatem osobą wyróżnioną może być autor o znaczącym dorobku literackim w temacie śląskim."

W tym roku na *Kakauszalach* ogłoszony zostanie kolejny laureat. Dokładnie w dniu 18 października bieżącego roku poznamy, kto zostanie kolejnym Optimus Auctor Silesianus Anno Domini MMXXIII. Na dzień dzisiejszy biblioteka wyróżniła ośmiu artystów. Obok zdjęcia laureatów z wręczenia nagrody z lat ubiegłych.

Kinga Bolenda

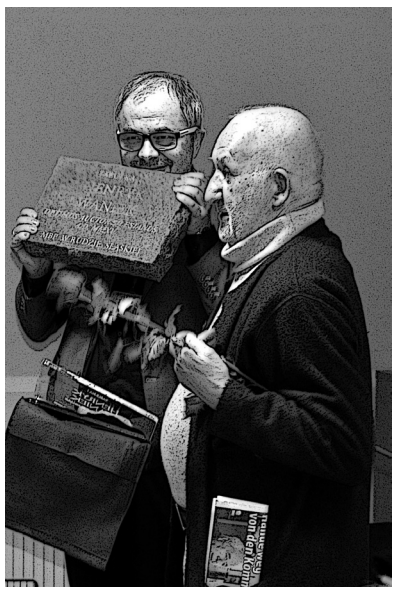

2015 (MMXV) – Henryk Waniek

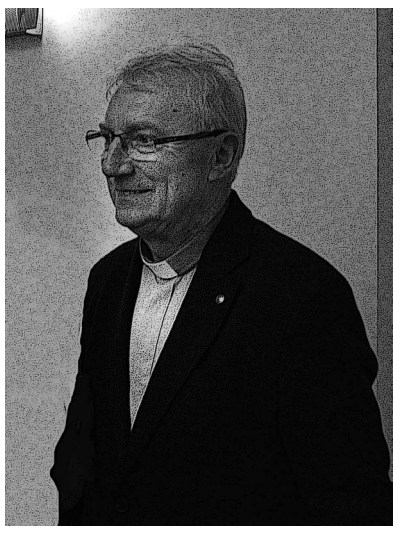

2016 (MMXVI) – Jerzy Szymik

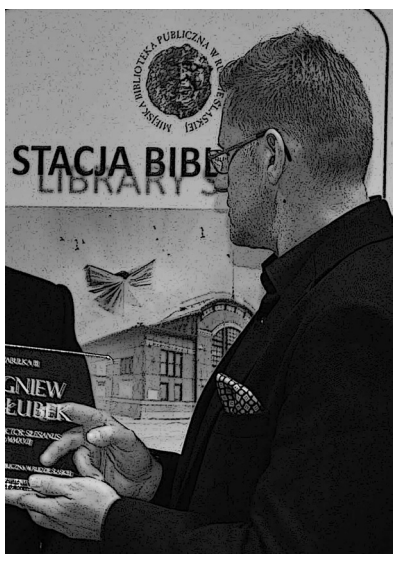

2017 (MMXVII) – Zbigniew Kadłubek

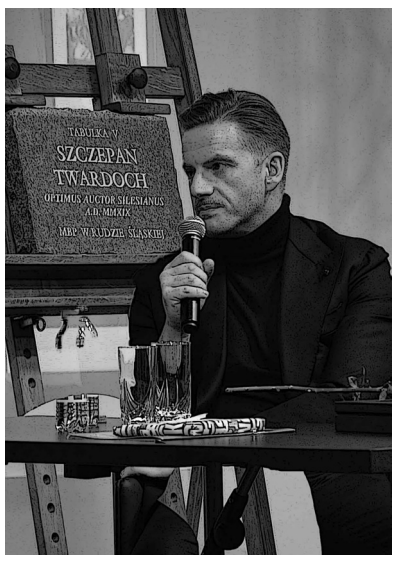

2019 (MMXIX) – Szczepan Twardoch

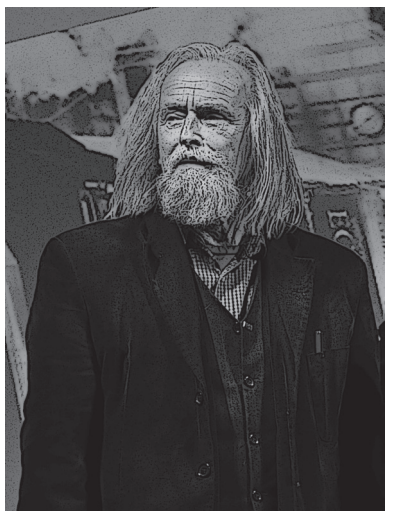

2020 (MMXX) – Prof. Tadeusz Sławek



2021 (MMXXI) – Lech Majewski

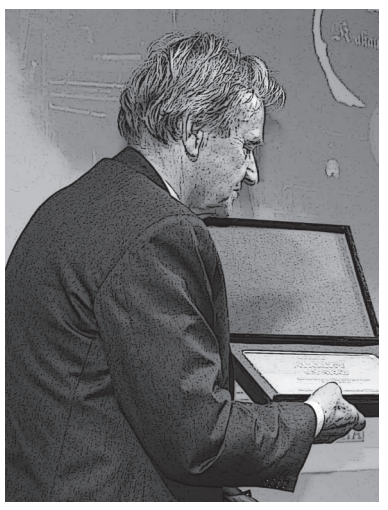

2022 (MMXXII) – Alojzy Lysko

TAJEMNICE BEZ TAJEMNIC

z Duchem Króla Cynku rozmawiamy w kawiarni Morgenroth na Stacji Biblioteka.

Johanna Gräfin von Schaffgotsch…
Dla mnie Joaśka, mój ukochany kwiatuszek. Nigdy nie myślałem, że tak doskonale się sprawdzi jako dziedziczka fortuny. Ale taką miałem nadzieję (śmiech). Z dzisiejszego punktu widzenia, była to największa – jak mawiają dzisiaj – bizneswoman, jaka działała na całym Śląsku przez te dwa wieki. Szkoda, że jest tak mało znana i doceniana. W Rudzie nie ma nawet ulicy jej imienia.

Pakt z diabłem...
To paktowanie z diabłem to wymysł klimatu romantycznego, który w Polsce jeszcze teraz znajduje adoratorów. Oświadczam, że nigdy nie podpisałem żadnego paktu z czartem. A dodam jeszcze, że podpisywałem wiele umów i niejednokrotnie z osobnikami bardziej niebezpiecznymi niż Faustowski wysłannik piekieł.

Zakopany skarb Goduli…
Rozumiem, jakie to wzbudza emocje. Oczywiście mógłbym wskazać, gdzie kopać… A zresztą, co mi tam. Należy kopać w tym miejscu, które każdy uzna za stosowne. Rzecz jasna, nie mówię o machaniu kilofem czy łopatą. Mówię o pracy. Gdyż robota, obojętnie jaka by nie była, wykonywana konsekwentnie, solidnie i z zamiłowaniem, prędzej czy później przyniesie sukces, czyli upragniony skarb.

Wizerunek Karola Goduli…
Ha! Muszę powiedzieć, że Kowalski trochę namieszał. Tak to jest, że ludzie utalentowani wywierają przemożny wpływ na otaczającą nas rzeczywistość. Dotyczy to nie tylko sztuki. W mojej dziedzinie, ale przecież w każdej, talent jest nieodzowny. Co do wizerunku, to w szczególe moja twarz jest inna niż ta rozpowszechniona przez Ludwiga. Patrząc jednak od strony symbolicznej, bo tak musielibyśmy rozpatrywać całą kompozycję witrażową, to muszę przyznać, że w tej warstwie uchwycił podobieństwo. A może tak mi się tylko wydaje, bo lubię ludzi utalentowanych, a poza tym sam witraż bardzo mi się podoba. Zatem jestem trochę nieobiektywny.

Droga do sukcesu…
Na początku jest kręta. Po osiągnięciu sukcesu jest prosta. Zawsze, kiedy nie wiemy jak coś zrobić, wydaje się to bardzo trudne, ale kiedy już wiemy, temat wydaje się błahy. Hmm. Jak osiągnąć sukces? Tu też recepta jest prosta. Wspominałem o talencie, pracy i konsekwencji. Ale potrzebna jest także cierpliwość. I kiedy skupimy się na temacie i samym procesie, a nie na jego przyszłych efektach, każdy musi wiedzieć, że już za zakrętem drogi czeka sukces. W praktyce nie wiadomo który to zakręt i dlatego potrzebna jest cierpliwość właśnie.

Pieniądze budują potęgę…
Tak. Jako narzędzie inwestycyjne i realizacja wizji. Tak. Jako cel pieniądze mogą stać się katastrofą. Jak mawiała moja babcia, każdy chłop, który dochodzi do dużej kasy głupieje. Dzisiaj powiedzielibyście, że słupki [z wykresów] go przetrąciły. Albo bąbelki z wody sodowej przenicowały mu mózg. Dopowiem jeszcze do sądu mojej babci – kobiet to również dotyczy.

Śląsk…
No ja. Do mie bardzi Szlonsk. Co tu godać. Hajmat je hajmat. To ôn mie wycingnōł. A idzie pedzieć, że jo jego tyż. Trocha. Przeca mōg jo robić wszyndzie w Niymcach, choby w Ruhrgebiet. Nale jedyn z ôjcōw w kloster w Rudach pedzioł mi: „Synek nojlepi smakuje to co dowo nōm Ponbōczek tukej. I to jedno kajżeś je”. I niy mioł ino na myśli jodła. Chodziyło mu ô wszysko. Bo przeca, co lepi smakuje? Postawiynie zomku u nos, czy kajś tam? Bestōż jeszcze roz powiym. Hajmat je hajmat.

Bycie duchem…
Jest dobre. Oczywiście materialna wędrówka, która była moim udziałem też była piękna. Szczególnie kuchnia. No i wino. Ale też jazda powozem. Albo zapach bzu w maju. No tak. Za to teraz przestrzeń i czas stoi przede mną otworem. Obserwowanie cywilizacji, jej rozwoju, jest niezwykłe. Ale też muzyka sfer grana przez Boga jest niesamowita. Lubię też przebywać w bibliotece. To takie szczególne miejsce, gdzie jakby nic się nie dzieje, a dzieje się wszystko.

Notował Krystian Gałuszka





„ROZ KAJŚ, ROZ NIKAJ ALE DZISIOJ TUKEJ”

Kakauszale to czas spotkań autorów, czytelników i bibliotekarzy (no właśnie brak tu krytyków!) w środku aglomeracji śląskiej, czyli w Chebziu.
Jedną z gwiazd tegorocznej edycji Festu Literackiego w rudzkiej bibliotece jest Zbigniew Rokita. Sądząc po liczbie osób biorących udział w jego spotkaniach autorskich i po długości bibliotecznej listy rezerwacji na tytuł „Kajś” niewiele jest osób (przynajmniej z gatunku „czytających”), które nie wiedziałyby o kogo chodzi. Niemniej jednak przytoczę garść informacji.
Zbigniew Rokita jest pisarzem, dziennikarzem i reporterem specjalizującym się w tematyce Europy Wschodniej i Górnego Śląska. Jego artykuły można przeczytać m.in w „Tygodniku Powszechnym”, miesięczniku „Znak”, „Polityce” oraz portalu „Ślązag”. Wydał dotąd dwie książki.
Pierwsza pozycja w dorobku Rokity to „Królowie strzelców: piłka w cieniu imperium”. Jest to reporterska opowieść o Europie Wschodniej ostatniego stulecia pokazanej przez pryzmat sportu i polityki. Przeczytamy w niej m.in o tym , którego piłkarza nienawidził Beria a kochał syn Stalina, czemu Ernst Wilimowski zgodził się w czasie wojny reprezentować Niemcy, dlaczego pojedynek węgierskich i radzieckich piłkarzy wodnych w 1956 r. Quentin Tarantino nazwał ponoć „najlepszą nieopowiedzianą historią wszechczasów”. Dokonując takiego skrótu spłycam wymowę książki, dlatego zachęcam do przeczytania jej w całości. Materiały do książki zbierał autor podróżując od Budapesztu i Górnego Śląska poprzez Abchazję, Górski Karabach do Charkowa, Petersburga i Kowna. Na podstawie tejże książki powstała sztuka teatralna wystawiana w Teatrze Nowym w Zabrzu.
W dwa lata po pierwszej wyszła druga książka Rokity – „Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku”. To zupełnie inna historia – bliska sercu, powstała z potrzeby określenia swojej tożsamości a nawet, o zgrozo, swojej śląskości.
„Przez większość życia uważałem Ślązaków za jaskiniowców z kilofem i roladą. Swoją śląskość wypierałem” – pisał autor. A potem zaczął szukać korzeni, swojskości. Przyjmując reporterskо-eseistyczno-autobiograficzną formułę odbył podróż po wielu czasach i miejscach. Połączył historię rodzinną z regionalną. Opowieść ta nie jest linearna, wymaga od czytelników przeżywania a nie zapamiętywania faktów. W opowieści o dziejach jego rodziny spora liczba Ślązaków może zobaczyć własne historie – te same miejsca, te same losy. Opowiedziane tak dobrze, że zostały docenione przez kapitułę Nagrody Literackiej Nike oraz czytelników, którzy nagrodzili w 2021 r. książkę nagrodą w obu kategoriach – decyzją jury kapituły oraz czytelników. Jeśli jeszcze nie czytaliście to jest to dobra chwila, by po nią sięgnąć. Ponoć książka to stała się ulubionym upominkiem, wręczanym nie-Ślązakom.
W tym samym roku powstał spektakl „Nikaj” będący niejako rewersem reportażu „Kajś”. Spektakl wystawiany w Teatrze Zagłębia, reżyserowany przez Roberta Talarczyka, dyrektora Teatru Śląskiego w Katowicach jest opowieścią o Śląsku wyśnionym, przeprojektowanym i udziwnionym. Śląsk absurdalny i ukazany w krzywym zwierciadle to wariacje na temat antagonizmów śląsko-zagłębiowskich.
Sztuka wystawiana było po obu stronach Brynicy jednakowo wzbudzając śmiech widzów, choć nie zawsze w tych samych momentach.
Rok temu (sierpień’ 22) miała miejsce premiera kolejnej sztuki Rokity – „Weltmajstry”: sytuacja marzenie – rok 2050, mistrzostwa świata w piłce nożnej a na nich reprezentacja Śląska pod wodzą Poldiego. Przebieg mistrzostw oglądają i komentują dwaj kibole i barmanka w podrzędnej knajpie. Zrobili nasi tego Weltmajstra czy nie? Ci co byli na sztuce w teatrze Korez znają odpowiedź.
A teraz deser – lada dzień wyjdzie trzecia książka naszego gościa: „Odrzania: podróż po Ziemiach Odzyskanych”. Jako, że nikt jeszcze jej nie czytał posłużę się notatką, którą Wydawnictwo Znak Literanova reklamuje swoją nowość – „To tu, na „Ziemiach Odzyskanych”, miało po wojnie miejsce jedno z najbardziej spektakularnych wydarzeń w XX wiecznej historii Europy. To tu, w tych wszystkich Wrocławiach i Szczecinach, Polska stanęła przed jednym z największych wyzwań cywilizacyjnych – przemienienia Niemiec w Polskę. Ale wciąż widać szwy, którymi pozszywali Polskę – przedwojenną i powojenną. […] Tutejsi Polacy często wciąż wahają się, czy już są stąd czy jeszcze znikąd.”
Czy musimy Was zachęcać do czytania? Myślę, że nie.

Bibliografia

2018 Królowie strzelców: piłka w cieniu imperium
2020 Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku
2022 Kajś. Gyszichta o Gornym Ślonsku
2023 Odrzania Podróż po Ziemiach Odzyskanych

Sztuki teatralne

2018 Królowie strzelców. Teatr Nowy w Zabrzu
2021 Nikaj. Teatr Zagłębia
2023 Weltmajster. Teatr Korez

Nagrody

2021 Nagroda Literacka Nike („Kajś” w dwóch kategoriach)
2021 Nagroda Identitas

Nominacje

Międzynarodowa Nagroda im. Witolda Pileckiego
Literacka Nagroda Europy Środkowej „Angelus”
Ambasador Nowej Europy.

Joanna Filipiak

Materiały graficzne pochodzą z archiwum MBP w Rudzie Śląskiej.

DOBRA NADZIEJA

Korzenie huty Gute Hoffnung, która powstała w Sterkrade w 1782 r. leżą w St. Antony Hütte, powstałej w 1758 r. w sąsiednim Osterfeld. Obie byłe miejscowości jako dzielnice są częścią dzisiejszego Oberhausen. Uważa się, że ich powstanie było podwalinami Zagłębia Ruhry jako centrum hutnictwa, górnictwa i przemysłu ciężkiego.

Przemożny wpływ na to miało powstanie w bliskim sąsiedztwie w 1791 r. trzeciej huty „Neu Essen". Co ciekawe bezpośredni udział w tymże procesie miała urodzona w Warszawie Maria Kunigunde Dorothea Hedwig Franziska Xaveria Florentina
z Saksonii, która była księżną Polski, Litwy i Saksonii z rodu Albertyny Wettyn, a później Pani od Gwiezdnego Krzyża, ostatnia przeorysza klasztorów w Essen
i Thorn. Przy udziale jej izby dworskiej w opactwie Essen w 1789 r. powstała firma zajmująca się wytapianiem żelaza, która 23 stycznia 1791 r. otrzymała pozwolenie na budowę wspomnianej huty żelaza w „Neu-Essen". Już w 1787 r. przeorysza opactwa Rzeszy nabyła udziały w hucie „Gute Hoffnung", a w 1796 r. kupiła też hutę „ Św. Antoniego". Maria Kunigunde, która osobiście interesowała się produkcją żelaza, mianowała sztygarem huty Gottloba Jacobiego z Koblencji, który był także od 1799 r. jej współwłaścicielem. W związku z procesem sekularyzacji 24 maja 1805 roku księżna sprzedała swoje udziały w hucie braciom Hanielom za 23 800 Reichstalerów. Ponieważ nabyli oni również wcześniej hutę „Gute Hoffnung" przez swojego szwagra Heinricha Arnolda Huyssena powstał w okolicy silny ośrodek hutniczy. W 1808 roku wszystkie trzy firmy zostały połączone. Powstał wtedy Hutniczy związek zawodowy i handlowy Jacobi, Haniel & Huyssen (JHH), którego właścicielami byli bracia Franz i Gerhard Hanielowie oraz spokrewnieni przez małżeństwo Heinrich Arnold Huyssen i Gottlob Jacobi.

Pod kierownictwem Jacobiego, a głównie jego następcy Wilhelma Luega, JHH rozwinęła swoją działalność, kierując swój wysiłek na zadania z zakresu inżynierii mechanicznej. W efekcie czego w następnych dziesięcioleciach firma zajęła się budową silników parowych i statków, lokomotyw, konstrukcji kolejowych i mostów. Już w 1819 roku zbudowała pierwszą większą maszynę parową o mocy 12 koni mechanicznych, a w 1830 r. pierwszy parowiec pasażerski wyprodukowany we własnej stoczni w Moguncji. Natomiast w 1840 r. udało się skonstruować i wyprodukować pierwszą lokomotywę „Ruhr".



PIETRO ROTARI: PORTRET KSIĘŻNEJ MARII KUNEGUNDY W STROJU DWORSKIM
[EN.WIKIPEDIA.ORG/WIKI/MARIA_KUNIGUNDE_OF_SAXONY]



EISENHEIM, 1910 R. - [DE.WIKIPEDIA.ORG/WIKI/SIEDLUNG_EISENHEIM]

Firma pod kierunkiem Franza Haniela nabyła na własny rachunek kilka udziałów górniczych, w tym kopalnię „Zollverein" w Essen, która rozpoczęła produkcję w 1851 r., łącząc kopalnie rudy i węgla, które zaopatrywały statkiem i koleją własne huty żelaza i stali. Jednocześnie właściciele JHH byli uważani za typowych przedstawicieli zaangażowania społecznego w działalności przemysłowej, idealnie wpisując się w model tzw. „reńskiego kapitalizmu", czyli społecznej gospodarki rynkowej. W latach 1832-1847 utworzono kilka funduszy socjalnych, które miały chronić robotników na wypadek choroby lub wypadku. Budowano również domy w pobliżu hut i kopalń dla pracujących tam robotników, w tym w osadzie Eisenheim. Pierwsze domy na terenie o powierzchni około siedmiu hektarów zostały zbudowane tam w 1846 r., początkowo dla hutników, a następnie po 1865 r. dla górników kopalni węgla kamiennego Osterfeld, będącej częścią Gutehoffnungshütte. Około 1900 r. w 51 dwupiętrowych

domach mieszkało około 1200 osób. Obecnie uważa się, że jest to najstarsze osiedle robotnicze w Zagłębiu Ruhry i jedno z najstarszych zachowanych osad robotniczych w Niemczech. Eisenheim to pierwsza niemiecka osada robotnicza wpisana na listę zabytków.
Pierwotny proces konsolidacji korporacji zakończył się w 1873 r., kiedy to przedsiębiorstwo hutnicze zostało przekształcone
w stowarzyszenie Actienverein für Bergbau und Hüttenbetrieb, Gutehoffnungshütte zajmujące się górnictwem i hutnictwem (w skrócie GHH).
W wieku XX grupa GHH systematycznie powiększała obszar swych działań między innymi poprzez przejęcia lub większościowe udziały, np. w stoczni Deutsche Werft w Hamburgu, stoczni w Deggendorf, fabryce maszyn Esslingen produkującej finalnie m.in lokomotywy, wagony kolejowe, tramwaje, ciągniki lotnicze i sprzęt, augsburskiej fabryce przekładni, czy spółki handlowej Ferrostaal, założonej w Hadze. Zakup Maschinenfabrik Augsburg-Nürnberg AG (MAN) podwoił siłę roboczą i jednocześnie położył podwaliny pod późniejszy rozwój dzisiejszej grupy MAN.
Po 1953 r. pod patronatem GHH pozostały tylko obszary przetwórstwa, budowy maszyn i instalacji, w tym spółki zależne MAN oraz stocznie i działalność handlowa (Ferrostaal). W 1982 r. grupa GHH zatrudniała około 80 000 osób, a sprzedaż wyniosła 18,7 miliarda marek. Jednak około 60 000 z nich można było przypisać spółce zależnej MAN zajmującej się pojazdami użytkowymi i przypisanym do niej firmom.
Części grupy były kilkakrotnie restrukturyzowane, a niektóre zostały połączone w MAN Turbo AG w 2004 r. Inne obszary działalności zostały sprzedane lub wydzielone w niezależne spółki, z których niektóre nadal noszą
w swoich nazwach skrót GHH.
Są to:
—Büssing AG (połączone z MAN Nutzfahrzeuge),
—Deggendorfer Werft und Eisen bau,
—Deutsche Werft /HDW,
—Ferrostal,
—Franz Haniel & Cie,
—Kabelmetal,
—Machinenfabrik Augsburg - Norymberga MAN SE,
—Maschinenfabrik Esslingen AG,
—MTU Aero Engines AG z siedzibą w Monachium,
—MAN Roland Druckmaschinen,
—Schloemann-Siemag,
—Schwäbische Hüttenwerke Beteiligungs GmbH,
—Renk Aktiengesellschaft.

ODWIEDŹ NAS ONLINE!

Jaki jest obecnie najszybszy sposób na zdobycie informacji, których potrzebujemy?
Oczywiście – włączenie Internetu. Bywa on naszym wrogiem, ale i wielkim przyjacielem. To miejsce, w którym jesteśmy w stanie znaleźć właściwie wszystko, czego potrzebujemy. Większość placówek posiada swoje własne strony internetowe, na których zamieszczane są informacje dotyczące swojej działalności. Nie inaczej jest też w przypadku naszych rudzkich bibliotek. Zatem – jakie informacje można znaleźć pod adresem www.biblioteka.r-sl.pl?
Na samym początku musimy dokonać wyboru, jakie zagadnienia nas interesują. Skrót MBP kryje pod sobą kolejno: mediatekę, bibliotekę oraz pasje.

M Mediateka to miejsce dla tych, którzy chcą skorzystać z multimedialnej kolekcji biblioteki. Początkowo funkcjonowała ona jako Dział Zbiorów Specjalnych, gdzie gromadzono jedynie książki mówione. Obecnie na jej kolekcje składają się nie tylko audiobooki, ale także muzyka, filmy czy inne multimedia w postaci gier na konsole PS3 , PS4 i PS5. Szeroki zakres oferty, a także różnorodne nośniki (CD, DVD, Blu-ray) sprawiają, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. A jeżeli interesuje nas dostępność konkretnego tytułu w zasobach biblioteki, możemy ją łatwo sprawdzić przy pomocy dogodnej internetowej wyszukiwarki.

B Biblioteka to miejsce o wielu zakamarkach. Wita nas strona główna, na której znajdziemy najpotrzebniejsze informacje, takie jak sieć rudzkich bibliotek wraz z godzinami otwarcia każdej filii oraz zmiany administracyjne. Dzięki nim dowiemy się np. o planowanych remontach czy inwentaryzacjach zbiorów placówek, które przekładają się na ich czasowe zamknięcie. Znajdziemy tu też informacje o możliwości bezpłatnego dostępu do platform takich jak Legimi, Empik Go czy udziału
w językowych kursach e-learningowych. Warunki do spełnienia kryteriów są bardzo proste, a przynoszą tak wiele korzyści! Jednakże to dopiero początek…
Pod zakładką „O bibliotece” kryje się nie tylko jej zawartość, ale także misja i cele, jakie jej przyświecają. To tutaj możemy poznać historię rudzkiej książnicy, począwszy od 1947 r. aż do dzisiaj, a także przeczytać kilka informacji
o Św. Wawrzyńcu – patronie bibliotekarzy.
W kolejnych zakładkach możemy poznać naszych darczyńców, pełną ofertę biblioteki, a także przypomnieć sobie dawne tradycje czytelnicze. Drodzy czytelnicy – czy wiedzieliście, że w ubiegłym stuleciu biblioteka mogła się mieścić nawet w chłopskim domu? Dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne! Bibliotekarzem mógł wtedy zostać każdy. Obecnie są to osoby z wyższym wykształceniem, których działania zostają wyraźnie dostrzeżone podczas Dnia Bibliotekarza. Przyznaje się wtedy nagrodę Biblios w dwóch kategoriach. Zdradzę Wam, że każdy z Was może takową otrzymać, a wtedy Wasze zdjęcie dołączy na naszą stronę do grona wielu laureatów poprzednich edycji…
Jest jedna funkcja, która według naszych internetowych czytelników – jest szczególnie ważna. Mowa oczywiście o katalogu Integro. To bardzo łatwe narzędzie, które umożliwi nam sprawdzenie dostępności interesującej nas po-



zycji, bez wychodzenia z domu. Poza informacją o dostępności w konkretnej filii każdy zalogowany użytkownik ma także możliwość jej internetowej rezerwacji.
W ten prosty sposób możemy mieć pewność, że nikt nas nie uprzedzi w wypożyczeniu wybranego przez nas egzemplarza. Integro bazuje na bardzo intuicyjnym systemie, jednakże w razie jakichkolwiek problemów – na stronie zamieszczona jest także instrukcja obsługi, która może się okazać bardzo pomocna.
Biblioteka najczęściej niesie za sobą skojarzenia dotyczące ogromnej bazy wiedzy, dlatego na naszej stronie powstała także obszerna zakładka zwana „Informatorium". To miejsce szczególnie przyjazne osobom, które poszukują rzetelnych źródeł informacji. Zostały tu umieszczone odnośniki do wszystkich bibliotek nie tylko w naszym województwie, ale także do bibliotek uniwersyteckich i wyższych uczelni technicznych dostępnych w całym kraju. Mowa tu także o słynnej Bibliotece Narodowej, Bibliotece Śląskiej, a także wszelkich Bibliotekach Cyfrowych. To miejsce, w którym przeczytamy kilka biogramów o ciekawych postaciach historycznych związanych z naszym miastem np. Karolem Godulą czy „Górnośląskim Kopciuszkiem", ale także poznamy zarówno rudzką oraz narodową bibliografię, jak i dane kontaktowe do kilku najważniejszych ośrodków kultury w naszym mieście.
Rozwój naszych bibliotek jest dla nas bardzo ważny, a wsparcie przyjaciół – bezcenne. Pod zakładką „Przyjaciele biblioteki" kryją się osoby, które wspierają filie bibliotek w Rudzie Śląskiej. Zmieniają je na lepsze, oddając cząstkę siebie, jak np. robi to Pan Paweł Borek, który swoją pasję do modelarstwa przekazuje innym podczas warsztatów w Filii nr 18. Poniżej w „Rudzkiej biblioteczce" kryją się pozycje książek ściśle związanych z naszym miastem lub regionem, a „Śląsk literacki" może zainteresować każdego, kto jest silnie związany z naszym regionem i chce poszerzyć swoją wiedzę. Znajdują się tu informacje dotyczące śląskiego festiwalu literackiego KakauSzale, ale także katalog książki śląskiej, Mała Biblioteczka Śląska i wszelkie naukowe oraz dyplomowe prace na temat Górnego Śląska.

P Pasje, które możecie stale rozwijać w naszej przestrzeni. Znajdują się tu informacje o różnego rodzaju zajęciach ruchowych, warsztatach, wydarzeniach specjalnych i nie tylko. Dowiecie się, w jakie projekty zaangażowane są nasze biblioteki, a także jakie są ich działania animacyjne, stacjonarne i w Internecie. Jeśli szukacie ciekawych przepisów kulinarnych, biografii pisarzy czy filmów z serii „zrób to sam" – to miejsce jest dla Was!
Dyskusyjne Kluby Książki działają w naszym mieście i czekają na nowych członków. Sprawdźcie, który zdaje się Wam najbliższy i dzielcie się wrażeniami z lektur z innymi miłośnikami książek. Jeżeli interesujecie się historią i kulturą Śląska – mogą Was zaabsorbować konkurs poezji śląskiej Bonczyka, impreza jaką jest Kakauszale czy działania promujące wartości związane z patronem, a także szerzeniem wiedzy o kulturze, historii i gospodarce śląskiej.
MBP w naszym mieście stale wychodzi naprzeciw oczekiwaniom swoich czytelników. Stworzyliśmy dla Was miejsce w sieci, w którym wszystkie najważniejsze informacje dotyczące sieci rudzkich bibliotek, znajdują się w zasięgu ręki. To duży krok w stronę poprawy zarówno komunikacji z czytelnikami, jak i promowania działań sieci bibliotek.

Patrycja Drabik

Krystian Gałuszka

KUSZENIE

Kawiarenka Morgenroth w Stacji Biblioteka pełniła również funkcję czytelni. Czytelni szczególnej, w której można było na życzenie wysłuchać płyty winylowej z bogatego zbioru rudzkiej książnicy. Adam



przychodził zawsze godzinę wcześniej przed odjazdem pociągu, którym jechał do pracy. Wybierał z drewnianego kartkowego katalogu płytę do przesłuchania i prosił bibliotekarkę o jej odtworzenie. Sam z kubkiem gorącej czekolady siadał obok olbrzymiego kaflowego pieca z otrzymaną okładką płyty w oczekiwaniu na ucztę. Rozkoszował się klimatycznym miejscem, muzyką oraz, co nie było bez znaczenia, studiowaniem okładki. Wydawnictwa płyt analogowych uwodziły go formatem, a także formą edytorską. Jedne były minimalistyczne w swej koncepcji artystycznej, a inne niczym barokowy teatr snuły swą opowieść będącą ilustracją do muzyki zawartej na czarnym krążku. Ale nawet te najprostsze kompozycje, jak choćby słynny tak zwany „Biały Album", który po prostu był wielką białą rozkładaną kopertą z wypukłym ślepym tłoczeniem napisu THE BEATLES na przodzie, posiadały swe rozkoszne smaczki. Bo przecież pierwsze brytyjskie wydanie mono z 1968 roku mogło wariantowo posiadać odrębną kolejną liczbę danego egzemplarza w formie pieczątki numerycznej odbitej pod nazwą płyty. Były to egzemplarze z szerokim dziesięciomilimetrowym grzbietem z wkładanymi z góry czarnymi kopertami wytwórni Apple Records, dopełniającymi całość idei kompozycyjnej, choć przeważająca ilość okładek pierwszego tłoczenia posiadała przecież wąski czteromilimetrowy grzbiet i białe koperty. Z kolei późniejsza edycja amerykańska tego czteropłytowego albumu posiadała zwykły drukowany szary tytuł zamiast ślepego druku wypukłego. Kto wie, może sukces albumu wpłynął na światową karierę zastosowania kroju czcionki Helvetica? A może odwrotnie?
Tego dnia niestety stałe miejsce obok pieca było zajęte. Zatem Adam był zmuszony wybrać lokalizację obok jednego z trapezowych stalowych filarów podtrzymujących konstrukcję dworca. Usiadł z czarno-białą okładką płyty Józefa Skrzeka Wojna Światów - Następne Stulecie. Dźwięki muzyki z filmu Piotra Szulkina wcale go jednak nie relaksowały. Raczej bez zachłannego zaciekawienia, a bardziej z przyzwyczajenia przyglądał się płycie wydanej przez Polskie Nagrania w roku 1982. Zaglądając do środka koperty ze zdziwieniem zauważył, że od wewnętrznej strony wydrukowana była płyta Piotra Janczerskiego i Bractwa Kurkowego z 1977 r. Odkrycie tego kuriozalnego faktu nie zrobiło na nim zbytniego wrażenia, gdyż coś innego zaprzątało jego uwagę. Początkowo nie wiedział co to mogło być. Siedząc przy tafli szyby oddzielającej go od hali głównej, spoglądał bezradnie w zmultiplikowaną przez szkło przestrzeń biblioteki. Dopiero po chwili jego uwaga zwróciła się na

pusty fotel przy jego stoliku. Był raczej nierzeczywisty, gdyż Adam odbierał go bardziej jako żywą istotę, a nie martwy przedmiot. Pusty fotel zniewalał go swym zapachem. Najchętniej przytuliłby policzek do jego oparcia, ale kontrolował się, choć nie do końca. Jego powab był na tyle silny, że przepuścił pociąg do pracy. Woń unosząca się
z fotela wychodziła poza tradycyjne schematy. Była dość niespotykana, niejako zaskakująca, orbitująca pomiędzy olibanum, tytoniem i cedrem. Nie była jednak ciężka
i przytłumiona, a wręcz przeciwnie, posiadała chłodną świeżość, a zarazem lekkość wywołującą stan niemalże podniecenia. Adam nie był specjalistą od perfum i nie mógł posiadać wiedzy podstawowej o współczesnych dokonaniach perfumiarzy. Gdyby o nich miał pomyśleć, widziałby oczami wyobraźni perfumiarza, który w swojej pracowni, położonej zapewne wśród pól Grasse, miesza kwiatowe olejki w miedzianych alembikach, poszukując kompozycji uzewnętrzniających piękno urody, uwodzących zmysły tęsknotą spełnienia. Niestety współczesna produkcja perfum, odbywa się w nowoczesnych laboratoriach. Ich produkcja oparta jest o aromamolekuły, które z jednej strony przypominają zapachy znane tradycyjnemu perfumiarstwu, z drugiej kreują zapachy nowe, nieistniejące naturalnie. Nadto, aby zwiększyć oddziaływanie perfum molekularnych dodaje się do nich feromony, które same
w sobie są bezzapachowe, ale działają bezpośrednio na podświadomość. Adam nie wiedział tego, ale szczerze mówiąc mało go to obchodziło, gdyż ani przez sekundę nie pomyślał o perfumach, a tym bardziej o perfumiarzach. Adam poczuł zapach wymarzonej Ewy. Jego jestestwo doznało stanu, którego nigdy nie doświadczył. Czuł się jak wystrzelony z katapulty. Przerażony i kwiląco zadowolony. Od tego czasu jego częsta bytność w kawiarni Morgenroth w Stacji Biblioteka stała się na tyle intensywna, że bibliotekarki zaczęły go traktować jako stały element aranżacji wnętrza. Adam siadał przy stoliku przy filarze przyglądając się dyskretnie udręczonym wzrokiem wszystkim kobietom korzystającym i z biblioteki i z dworca. Przy okazji mimochodem spoglądając na ekran, na którym wyświetlano historię obiektu, stał się specjalistą z zakresy dziejów biblioteki, która jako jedyna na świecie mieściła w sobie dworzec, a nie odwrotnie. Jego stan zauroczenia raz był większy, raz mniejszy, z czego późnym wieczorem samotnie w domu miarkował, że osoba, której poszukiwał, od czasu do czasu musiała siadać przy stoliku obok stalowego filaru.

Adam nie tracił nadziei. Mijały tygodnie i miesiące. Aż pewnego jesiennego dnia drobna postać kobiety, ubranej w czerwony raglan, zatrzymała się po drugiej stronie szyby i jakby mimochodem odwróciła się w jego stronę. Ich wzrok się skrzyżował. Trwało to zaledwie przez chwilę, ale Adam odczuł jak zamiera czas. Wszystko się zatrzymało. Planeta przestała się kręcić. Kosmos opustoszał wypełniając się nieznajomą. Formuła piękna się wypełniła. Kiedy Adam wrócił do rzeczywistości, kobieta niespiesznie się już oddalała. Niemalże wywracając stolik, wyskoczył z kawiarni i pognał za nią. Postać kobiety skierowała się nie do przejścia podziemnego, z którego można było przedostać się na perony dolne, ile do korytarza prowadzącego na dworzec górny. Adam pobiegł za nią, choć wiedział, że jest to niemożliwe, gdyż dworzec ten został zlikwidowany 20 lat temu. W końcu nieznajoma przystanęła, czekając aż ją dogoni. Kiedy para odchodziła, było słychać zgrzyt składu zatrzymującego się na nieistniejącym peronie dworca górnego, a bibliotekarki melancholijnie spoglądając w ich stronę, kiwały dyskretnie ze zrozumieniem głowami, wiedziały bowiem, iż prawdziwą miłość można spotkać tylko w bibliotece.

RUDZKA KSIĄŻNICA ZAPRASZA

CYFROWY BLAT
www.cyfrowyblat.r-sl.pl
zdigitalizowane dokumenty
dotyczące miasta i regionu

Co roku rudzka książnica animuje ponad tysiąc imprez, w których uczestniczy ponad 20 000 ludzi

Strona internetowa MBP w Rudzie Śląskiej
www.biblioteka.r-sl.pl

Media społecznościowe
IG: @stacja_biblioteka
FB: www.facebook.com/mbprsl/
YT: stacja biblioteka

Zbiory audiowizualne

Audiobooki na płytach CD 6000 tytułów

Nagrania muzyczne na płytach CD 5000 tytułów

Filmy DVD 4000 tytułów

Filmy Blu-Ray 300 tytułów

Gry na Play Station niecałe 200 tytułów

Płyty analogowe 1800 tytułów

Bogata oferta wirtualna dostępna w katalogu INTEGRO

